

Ciepło: asocjacje i choreografie

Łukasz Wójcicki

Fundacja Strefa WolnoSłowa,

E-mail: lukaszwojcicki2015@gmail.com

tutorka: dr Zuzanna Berendt

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk

Ciepło to dobrze. Ciepło to pozytywnie. Ciepłe kolory to te, które dobrze nas nastrajają, uspokajają, sprzyjają choreografii odprężenia i odpuszczenia. Arbitralnie uznano, które kolory są bardziej ciepłe, a które mniej. A dokładnie ich odcienie. Ciepłe białe światło uspokaja i koi (dom, matka, pies, ognisko).

Też białe, ale coraz mniej ciepłe, wzmaga stres i aktywuje układ nerwowy (nóż, gruz, ojczym, ściana). Ciepłe jest zaproszeniem. Ciepłe światło w kościele, w salonie masażu czy w studiu jogi zachęca do choreografii zwolnienia, zatrzymania się.

CIEPŁO - CIEPŁA - CIEPŁU - CIEPŁO - CIEPŁEM - CIEPLE - CIEPŁO!

Ryc. 1. Ciepło odmienione przez przypadki

O kimś, kto wykonuje choreografię upadku po spożyciu alkoholu powiemy, że „ledwo ciepły”. Ledwo, ale jeszcze dycha. Znaczy, żyje. O żywym stworzeniu, bliskim śmierci, powiemy „jeszcze ciepłe” czyli do uratowania. Znaczy, żyje. Zatem, ciepło to życie. Wszystko, co ciepłe, żyje. Ciepło to ruch. Ciepło przywraca do życia i pozwala życiu trwać: termofor, ciepła herbata, ciepły posiłek, ciepła kąpiel, koc termiczny. Ciepło

to bezpieczeństwo i spokój. Ciepło jest gwarantem przetrwania. Akuszerem życia.

Ciepło oznacza dobrze. Ciepło o kimś myśleć, to myśleć życzliwie, z czułością. Ciepłe wspomnienia to dobre wspomnienia, do których chętnie się wraca. Ciepło o kimś mówić, to mówić dobrze, ze wzruszeniem i sympatią. Ciepło to rezerwar pozytywnych wspomnień. Archiwum dobra. Heatmap przyjemności. Ciepły gest to choreografia przyjaźni, wsparcia i współodczuwania. Ciepło robi się w sercu.

CIEPŁO

przywilej <.....> **przekleństwo**

Ryc. 2. Sprzężenie zwrotne ciepła

Ciepło to troska. „Ciepło ci jest?” Zapyta matka w zimny dzień dziecko opatulone

w puchową kurtkę, zapytają się wzajemnie kochankowie na hamaku w chłodny wieczór.

„A tobie?”.

Niewiele mamy negatywnych skojarzeń z ciepłem. Popularne to ciepła wódka lub coca cola. Ostatnio dominuje

Ale tylko garstka rozumie tak na prawdę, co się za tym zamieszkującej Europę krótsza zima - kilka tygodni ogródki piwne i kilka tygodni ilość tygodni rośnie klimatu.

jeszcze ocieplenie klimatu.

ciepłem kryje. Dla większości Środkową to dłuższe lato i wcześniej otwierają się dłużej pozostają otwarte. proporcjonalnie do ocieplenia



później zamknięte

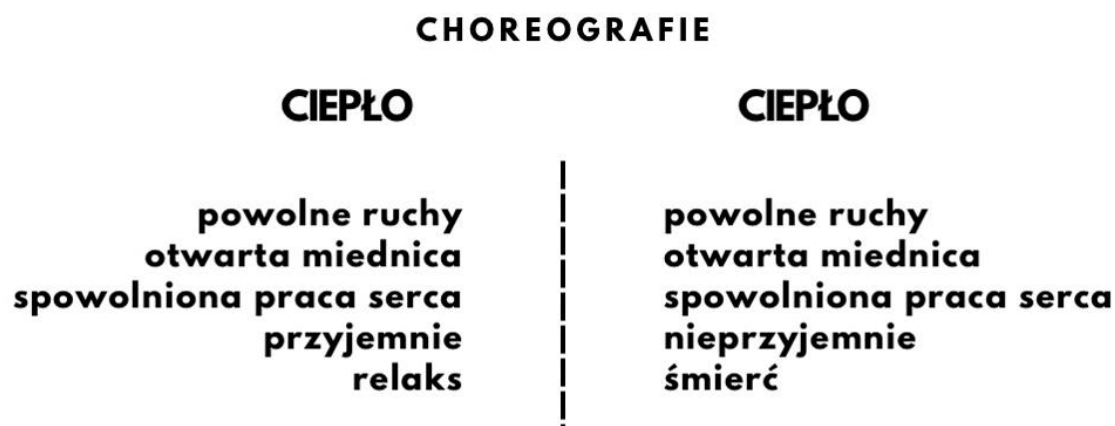
wcześniej otwarte

Ryc.3. Wyobrażenie na temat konsekwencji ocieplenia klimatu wśród jego sceptyków

Więcej ciepła oznacza spokój, relaks, odpuszczenie, bezpieczeństwo, pozycję horyzontalną, otwartość, bliskość, radość, powolne zmienianie pozycji ciała, niespieszne oddawanie ciepła na zewnątrz. Mniej ciepła, to niepokój, lęk, poddenerwowanie, kurczenie się, zaciskanie pięści, zapadanie się w siebie, nerwowe przerzucanie ciężaru ciała

z jednej nogi na drugą, oklepywanie się, chuchanie na dłonie, usiłowania utrzymania ciepła wewnątrz, blisko serca. A może tylko tak mi się wydaje? Rozumienie ciepła zależy od miejsca na ziemi. Inaczej będzie opowiadane tam, gdzie sieje śmierć a inaczej tam, gdzie przynosi ukojenie. A zatem może jedna choreografia ciepła różni się znacznie od innej? Może trzeba - jakby zapewne życzył sobie

tego Timothy Morton (2023), członek ruchu filozofii obiektowej - zanurzyć się w głąb ciepła, do jego jądra aby ujrzeć jego splątana choreografię, mroczny węzeł cieplny.



Ryc. 4. (Nie)binarne choreografie ciepła

My Słowianie, Celtowie, Germanie, Bałtowie niechętnie patrzymy na ciepło jak na siewce śmierci. Pożoga po spalonych osadach to raczej świadectwo zwycięstwa, siły i dominacji. Ale znowu, każdy kij ma dwa końce, „ale co, gdy znajdziesz kończący trzecim końcem”?¹. Dymiąca, emanująca ciepłem pożoga po wypalanej wiosce jest dla jej mieszkańców zapisem klęski, porażki i podporządkowania.

Ciepło to archiwum, które można przeglądać od lewej do prawej i od prawej do lewej. Ciepło jest jako słowiański bóg życia i śmierci Weles (Wołos). Płonący dom, ognisko, kominek mogą ogrzać, ciepło ich płomieni porusza i wskrzesza życie, dopinguje je do trwania, odgania śmierć, tak jak odgania dzikie zwierzęta. Ale ogień i jego ciepło są

również sojusznikami śmierci: pochłaniają, duszą, niszczą, zabijają.

Na północnej półkuli kulturowo pozytywne skojarzenia z ciepłem są na tyle silne, że niejednokrotnie utrudniają rozumienie ciepła jako katastrofy, powodu do ucieczki i migracji w chłodniejsze miejsca. Ekstremalne ciepło osusza rzeki i jeziora, wypala ziemię i plony, zmienia krajobraz. A ten, gdy staje się niemożliwy do zamieszkania, zmusza do migracji ludzi, zwierzęta i rośliny. Dziennikarka, filozofka i neurobiolożka Sonia Shah mówi: „jeśli jesteś narażony na zmiany, istnieje większe prawdopodobieństwo, że się przemieścisz”². Ciepło nie ma litości dla życia, potrafi być okrutne. Ciepło to terror. Ciepło samo w sobie może być pluszowym misiem,

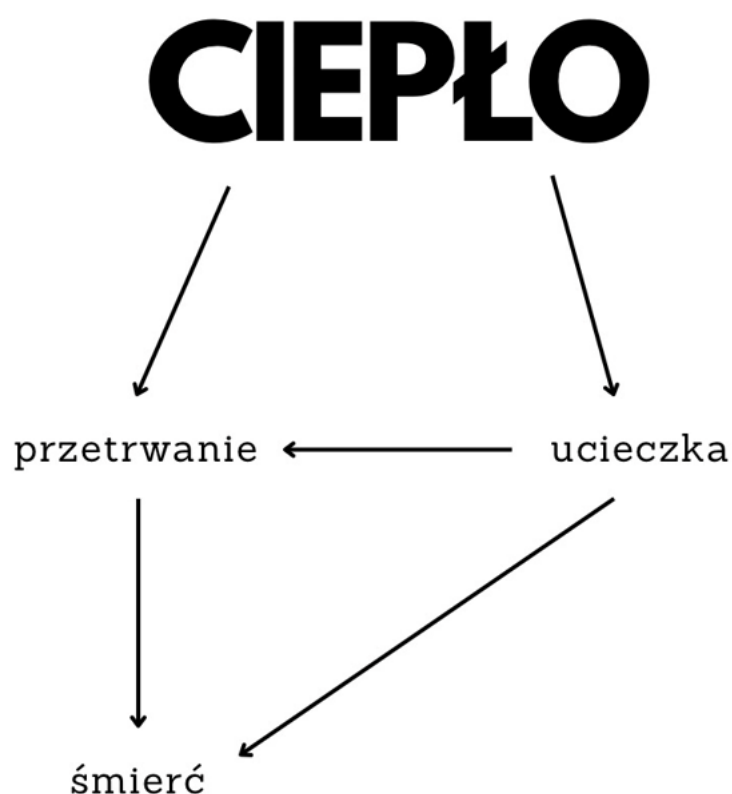
¹ „Każdy kij ma dwa końce, ale co, gdy znajdziesz kończący trzecim końcem” Przy słowie, autor: Kazimierz Staszewski, Kazik Na Żywo, Porozumienie ponad podziałami (LP/CD, 1995)

² Rozmowa Alicji Borkowskiej z Sonią Shah w publikacji Będzie coraz cieplej. Rozmowy o migracjach w erze katastrofy klimatycznej (nieopublikowana, dzięki uprzejmości autorki)

ale ma do dyspozycji liczne narzędzia i strategie wyniszczania, wysuszania i wypalania zmuszające ludzi do migracji i uchodźstwa.

Ci, którzy mieszkają między 15 a 30 stopniem szerokości geograficznej, prawdopodobnie nie będą czytać tego tekstu. Ciepło (pod)zwrotnikowe to ciepło, jakiego w Europie Środkowo-Północnej nie znamy. Te, które znają ciepło pustyni wiedzą, że potrafi zabić, zasuszyć życie, wypalić je i zamienić

w proch, z którego powstało. Ciepło rozgrzewające się do 130 stopni Fahrenheita wymusza choreografię ukrycia, spoczynku, hibernacji a w końcu przetrwania lub ucieczki. Na końcu tych wyborów (i każdych innych) zawsze czeka śmierć. Śmierć nie ma nic wspólnego z ciepłem. Jest zimna jak gołe kości. Jak stal kosy. Ostrze miecza Wikingów, nawet rozgrzane do czerwoności jest zimne. Ciepło ma więc w sobie coś z zamrożenia.



Ryc. 5. Zwrotnikowa triada ciepła

C I E P Ł O

Ciepło przyciąga. Ciepłe ciała lepią się i kleją od potu.

rozkosz

udręka

czas wolny na słońcu

praca w palącym słońcu

gorączka z podniecenie

*gorączka
z przemęczenia*

regeneracja

inercja

powolne odzyskiwanie sił

powolna śmierć

ciało

ciało

Ciepło przyciąga. Na ciepłym cieple siadają gzy i muchy.

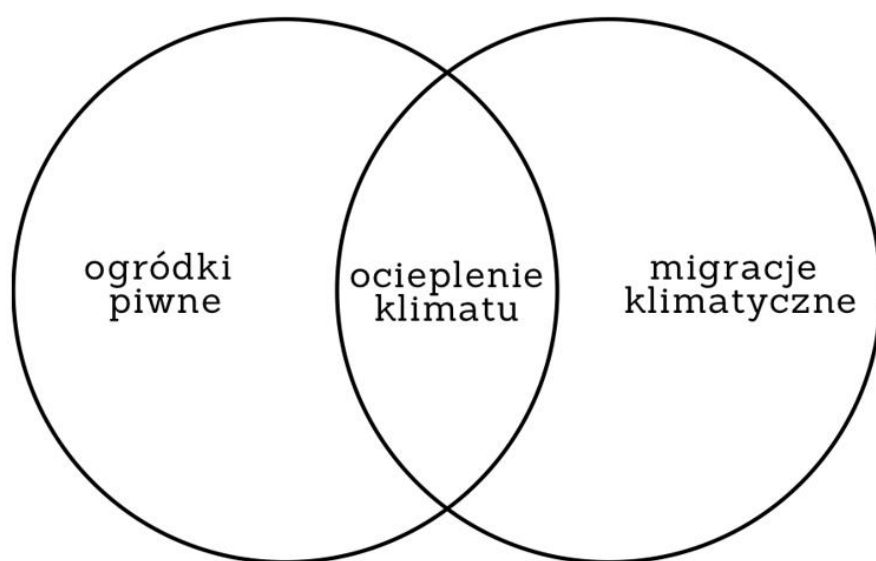
Powszechnie wiadomo, że ruch wytwarza ciepło. Mniej powszechnie wiadomo, że ciepło powoduje ruch. I nie chodzi mi tu o rozszerzanie się materiału pod wpływem ciepła, to wiadomo, ale o ruch przemieszczania się istot poza/ludzkich. Od zarania ludzkości człowiek migrował z terenów, na których ekstremalne ciepło (współ z radykalnym zimnem) nie pozwalało koczować, zakładać

osad i prowadzić osadniczego trybu życia. Tylko nieliczni zdolali się mniej lub bardziej przystosować do radykalnego ciepła (lub zimna). Wydaje się, że to było tak dawno - gdzieś w „światlanej przeszłości” [1] - że trudno sobie wyobrazić, żeby było na prawdę. A jednak. Ciężko jest nam pomyśleć o ucieczce od ciepła człowieka antycznego, co dopiero prehistorycznego. Okazuje się, że z trudem wyobrażamy sobie człowieka

współczesnego swobodnie migrującego z powodu ekstremalnego ciepła na tereny bardziej przyjazne osadnictwu. Wciąż łatwiej nam myśleć o nim jako o obcym, najeźdźcy zagrażającym bezpieczeństwu narodowemu i stabilizacji ekonomiczno-społecznej. Nie wiele ma to wspólnego z ciepłym przyjęciem. Nadal łatwiejsza do wyobrażenia jest migracja (klimatyczna) jako chęć okupacji, dominacji lokalnej kultury czy rabunek zasobów niż jako efekt mglistej katastrofy ekologicznej

w postaci ocieplającego się klimatu. Niezmiennie dla wielu z nas, ocieplenie klimatu to zaledwie figura retoryczna do zbijania kapitału politycznego. Nawet pomimo istnienia obok nas ludzi, dla których ucieczka przed rosnącym ciepłem jest choreokartografią, która na trwałe zmienia ich losy i ciała. W archiwum ich ciał pozostaje nie tylko trauma koniecznego ruchu ale również zapis zmian ciepła, architekta tego ruchu...

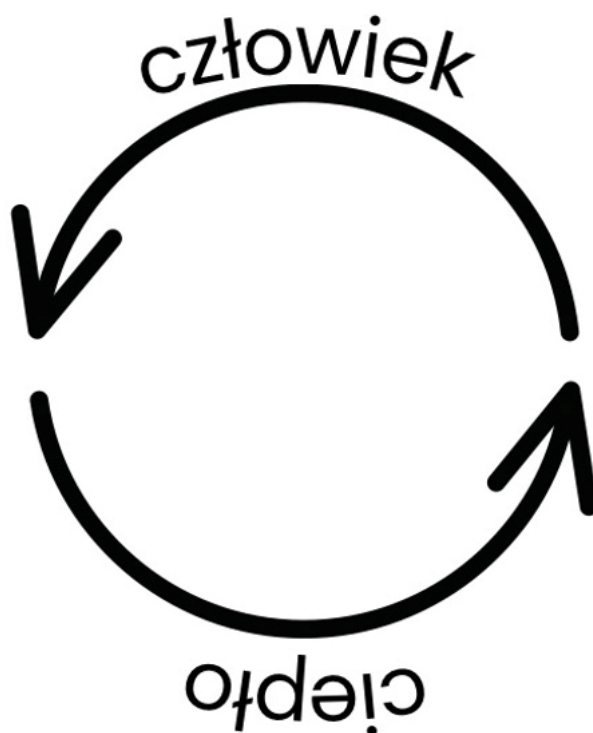
hiperobiekt



Ryc. 6. Schemat ocieplenia klimatu jako hiperobiektu

Jeśli do próby opisanego ocieplenia klimatu skorzystamy z koncepcji hiperobiektu Timotheo Morton (2023), być może łatwiej będzie nam sobie wyobrazić pozornie absurdalne połączenia między wydłużającym się sezonem ogródków piwnych w Europie a postępującym pustoszczeniem stref (około pod-

zwrotnikowych. „Łatwa do pomyślenia kategoria” hiperobiektu - jakby mógł powiedzieć Morton - w iluminacyjny sposób może nam pokazać ocieplenie klimatu jako wspólny zbiór, w którym jest miejsce na polskie ogródki piwne i na subsaharyjskie migracje klimatyczne...



Ryc. 7. Wzajemna zależność „człowiek – ciepło”

Nierzadko zrozumienie procesów ocieplenia klimatu jest trudne i wymagające. Kategoria hiperobiektu może okazać się pomocna w zauważeniu i zrozumieniu zależności między często skrajnymi zjawiskami ciepła. Wspiera naszą percepcję w rozgraniczeniu ciepła na pogodę i klimat. Pomaga ogarnąć umysłem skalę procesów, w wyniku których ciepło powstaje i transformuje i wreszcie umożliwia zobaczyć, że zmieniające się ciepło wpływa zarówno na błahe sytuacje (typu ogródki piwne), jak i na śmiertelnie ważne (np.: wysychanie rzek). Odwołując się do kategorii hiperobiektu, mamy możliwość przybliżyć się do zrozumienia wpływu działalności człowieka na zmieniające się ciepło, które zwrótnie zmusza klany, plemiona, społeczności i narody wraz z otaczającą ich fauną i florą do ruchu. Ta skomplikowana choreografia przemieszczania się wynika

z logiki organicznego przetrwania a nie z logiki kapitalizmu, jakby chcieli to widzieć apologetci nacjonalizmów.

Język potrafi być przewrotny. W sensie społecznym i architektonicznym ocieplić klimat, to sprawić, że dane miejsce, pomieszczenie, budynek, teren, staną się bardziej przyjazne, domowe, intymne. Innymi słowy, przyjemniejsze, bardziej znośne, zapraszające. Tym czasem, w sensie meteorologicznym i geograficznym, ocieplenie klimatu ma radykalnie inne konotacje. To ciepło niepożądane. To ciepło nieprzyjemne, globalne, obce. To ciepło nieprzyjemne, nieznośne, wypędzające. To ciepło, które jest tylko w nazwie ciepłe. Faktycznie, jest odpychające, budzące lęk i powodujące rozpacz. Jak miecz Wikingów.

**CIE - PŁO
TIK - TAK
CIE - PŁO
TIK - TAK**

Ryc. 8. Ciepłoczas

Gra w ciepło-zimno, to gra w odnajdywanie. Ciepłej znaczy bliżej. Gorąco to sukces.

To wygrana. Ale wygrana dla kogo?

**CIEPŁO CIEPŁO CIEPŁO CORAZ CIEPLEJ JESZCZE CIEPLEJ BARDZO CIEPŁO
OCIEPLENIE KLIMATU**

Czy kiedykolwiek bardziej ciepło kojarzyło nam się z porażką niż w dobie ocieplenia klimatu? Ciepło to „za późno”. Ciepło to katastrofa. Ciepło to kryzys. Ciepło to niesprawiedliwość.

A może ciepło - jakby chciał Kohei Saito, zajmujący się ekologią i ekonomią polityczną z perspektywy marksistowskiej - to jednak „jeszcze nie za późno”? Może ciepło to postwzrost? [2] Może ciepło to slow food? Może ciepło to self care? A może ciepło już nie istnieje?

Literatura:

Borkowska A., publikacja *Będzie coraz cieplej. Rozmowy o migracjach w erze katastrofy klimatycznej* (nieopublikowana)

Morton T. (2023). *Mroczna ekologia. Ku logice przyszłego współistnienia* Oficyna Związek Otwarty, Warszawa

Staszewski K., cyt. „Każdy kij ma dwa końce, ale co, gdy znajdziesz kończący trzecim końcem” z piosenki Przy słowie, Kazik Na Żywo, Porozumienie ponad podziałami (LP/CD, 1995)

[1] <https://popmoderna.pl/przed-nami-swietlana-przeszlosc-czyli-o-kryzysie-wyobrazni/#> [dostęp: 01.08.2025]

[2] <https://www.theatlantic.com/ideas/archive/2024/05/kohei-saito-degrowth-communism/678481/> [dostęp: 15.07.2025]

Notka o autorze:

Łukasz Wójcicki - performer, tancerz, choreograf, animator kontrkultury, badacz, dramaturg. Absolwent III Akademii Praktyk Teatralnych „Gardzienice”, dwuletniego kursu „Choreografii Eksperymentalnej” Centrum w Ruchu i IC School For A New Dance Development Akademii Teatru i Tańca na Amsterdam University of the Arts. W jego polu zainteresowań jest polityczność ciała, choreografia społeczna, dekonstrukcja przywileju, patriarchy i normatywności. Bada nowe formy obecności w kontekście katastrofy ekologicznej, kryzysu kapitalizmu i dekolonizacji.

Zuzanna Berendt - badaczka sztuk performatywnych, niezależna kuratorka, krytyczka teatralna. Współtworzy projekty oparte na formule badan artystycznych, badawczo zajmuje się między innymi ekologią i posthumanizmem. Obroniła doktorat dotyczący myśli ekologicznej we współczesnym teatrze i choreografii. Jest redaktorką miesięcznika „Dialog”, współpracuje między innymi z „Dwutygodnikiem” i „Didaskalią”.